

JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, życie kulturalne, poeci lubelscy

Kazimierz Andrzej Jaworski jako nauczyciel

No właśnie to jest tak. Wraca więzień z obozu koncentracyjnego, ja przychodzę do niego, takie mam serdeczne przywitanie i dowiaduję się, że mogę tutaj bywać i w ogóle jak czegoś będę potrzebował, to dostanę i możemy sobie rozmawiać. Książki będę dostawał. No była kwestia nauki też wtedy, ale ta nauka była nieformalna. Poza tym, o ile mój ojciec miał do ludzi stosunek nauczycielski, powiedziałbym, i taki właśnie autorytatywny bardzo, to Kazimierz Andrzej Jaworski odwrotnie, miał przyjacielski stosunek. Ja potem byłem nawet uczniem formalnie, bo przez pewien czas chodziłem do szkoły tutaj w Chełmie, do liceum. I Kazimierz Andrzej Jaworski był moim nauczycielem, ale jednocześnie był moim przyjacielem. Tak to wyglądało. On miał taki stosunek do młodych poetów, ale wydaje mi się, że także do uczniów. To było coś takiego, co dopiero wiele lat później wykryto, i to nie w Polsce, tylko na Zachodzie. Tę nową pedagogię, która polegała na takim zaprzyjaźnieniu się, zbrataniu się z uczniem, nie na tym stosunku mistrz i czeladnik, który ma wykonywać jakieś obowiązki wobec mistrza, ale na stosunku koleżeńskim. No więc to od razu się pojawiło u Kazimierza Andrzeja Jaworskiego i ja w to zostałem wciągnięty. A tam było liczniejsze towarzystwo, bo on miał różnych innych jeszcze swoich wychowanków, wszystkich jakoś związanych z literaturą.

Ja pamiętam, że moją koleżanką tam [w liceum chełmskim] była taka Irena Paruj. A jak człowiek ma 17 lat czy 18 już, to raczej go interesują dziewczyny. A jak się nazywało to liceum, nie mam pojęcia, nawet nie pamiętam, gdzie to się chodziło, no ale się chodziło. Ja się nigdy za bardzo nie przykładałem do nauki formalnej, ani na studiach ani w szkole, nigdy nie dbałem o to i wszystko, co umiem, to właściwie jest rezultat uczenia się samemu. I wydaje mi się, że tylko taka nauka przynosi rezultaty. Jeżeli człowiek z ciekawości i z jakiejś wewnętrznej konieczności, że on musi się dowiedzieć, czegoś się uczy, to wtedy on tego się nauczy.

Data i miejsce nagrania	2019-02-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"